**Kurs franka szwajcarskiego z punktu widzenia frankowiczów**

**Jeśli popatrzymy na kurs franka szwajcarskiego w tym stuleciu dostrzeżemy trendy, które najlepiej pomogą wyjaśnić genezę popularności kredytu w tej walucie, jak i późniejszych problemów kredytobiorców.**

Popularność franka wzięła się z jego względnej stabilności i oczywiście marki. Wszak wszystko co szwajcarskie, kojarzy się z jakością, bezpieczeństwem i zaufaniem.

Do czasu wejścia Polski do Unii Europejskiej, kurs CHF wahał się między 2,5 a 3 zł. Wraz z wejściem do wspólnoty, polska gospodarka - a co za tym idzie złotówka - nabrały rozpędu. Z pewnością, to też zasługa inwestorów wierzących w duży potencjał dla nowej gospodarki wchodzącej do UE, tak jak było to wcześniej z nowo wstępującymi do wspólnoty krajami. Polska stała się członkiem UE 1 maja 2014 roku, od tego czasu kurs franka sukcesywnie spadał od 3 zł do nawet 1,9 zł. W tym okresie też wielu naszych rodaków wyjechało za granicę do pracy i m.in. ten argument był przytaczany przez polskie banki jako powód oferowania kredytów walutowych.

Oczywiście dużo ważniejszym powodem popularności kredytów frankowych była po prostu ich cena. Zagraniczne stopy procentowe były znacznie niższe od polskich, a tym samym koszt kredytu frankowego był niższy, oczywiście nie uwzględniając ryzyka walutowego.

***"W efekcie, dzięki sprawnemu marketingowi jednak gro kredytów walutowych trafiło do Polaków zarabiających Polsce, a jak później się okazało w większości nie świadomych podejmowanego ryzyka walutowego."*** - uważa Damian Nowicki, adwokat zajmujący się tematem [odszkodowań dla frankowiczów](http://www.kacprzak.pl/odszkodowania.html) w kancelarii Kacprzak.pl.

W latach 2005-2012 zapanował więc prawdziwy boom na kredyty w obcej walucie, zwłaszcza frankowe, co widać na poniższym wykresie.

**Liczba kredytów frankowych udzielonych przez polskie banki (mld zł)**

*Źródło: KNF*

W 2008 roku nastał największy od dekad kryzys, który dotknął niemal wszystkie gospodarki świata. Mówiąc kolokwialnie, frank szwajcarski pokazał wówczas swoją prawdziwą siłę. W rok nadrobił z naddatkiem, co stracił względem złotówki przez cztery lata. Przez kolejne półtora roku, polski złoty częściowo odrobił straty, ale potem polska gospodarka po latach bycia „zieloną wyspą”, na dobre odczuła skutki światowego kryzysu, co wykorzystał frank windując kurs do ok. 3,5 zł. Działo się to w 2011 i wtedy też kredytobiorcy zaczęli publicznie uskarżać się na franki szwajcarskie.

Ostatnim ciosem dla biorących kredyt we frankach był początek 2015. Gdy wydawało się, że największe problemy były już za nimi, narodowy bank Szwajcarii dokonał tzw. uwolnienia własnej waluty, czyli przestał stosować instrumenty kontrolujące sztucznie kurs. Po uwolnieniu frank szwajcarski, przekroczył wartość 4 zł, osiągając poziom euro. Obecny kurs CHF jest często dwa razy wyższy od tego, jaki obowiązywał w czasie brania kredytu przez zachęconych kredytobiorców. Nic więc dziwnego, że suma do spłacenia, z jaką zmagają się kredytobiorcy jest niejednokrotnie nie do udźwignięcia.

**Wykres franka szwajcarskiego w latach 2000-2016**

*Źródło: NBP*

Dla porównania warto na zakończenie spojrzeć na kurs unijnej waluty. Na przestrzeni 16 lat widzimy, że po wejściu do UE, złotówka również sporo zyskała. A po kryzysie podobnie można dostrzec spadek wartości naszej waluty o 1 zł. To także oznacza stratę kredytujących się na podstawie kursu EUR. Niemniej wahnięcie to nie było aż tak brzemienne w skutkach jak dla frankowiczów. Co ciekawe, kurs euro jest teraz identyczny jak na samym początku wieku, co zmusza do refleksji, że jest to długoterminowo, wyjątkowo stabilna waluta.

**Wykres euro w latach 2000-2016**

*Źródło: NBP*

Niniejszy artykuł został napisany we współpracy z Damianem Nowickim, adwokacie specjalizującym się w obsłudze kredytobiorców walutowych poszkodowanych przez polskie banki w Kancelarii Adwokacko Radcowskiej Kacprzak Kowalak.

**Wszystkich poszkodowanych klientów banków zachęcamy do kontaktu z kancelarią pod adresem** [**Kacprzak.pl**](http://kacprzak.pl/)**.**